

Pracowite wakacje

Wakacje mają dzieci, urlopy nauczyciele, ale w szkołach w gminie Bojszowy wykorzystuje się ten czas na przeprowadzenie wielu prac.

Świetlica od nowa

Duże zmiany od 1 września zajdą w szkole podstawowej w Bojszowach. Biblioteka z parteru zostanie przeniesiona na piętro – do górnego łącznika z gimnazjum, gdzie zajmie dwa pomieszczenia – w jednym będzie czytelnia z komputerami. Przydałyby się tu nowe półki na książki, bo stare pamiętają jeszcze czasy budowy szkoły w latach 50. ubiegłego wieku.

Natomiast tam gdzie była dotąd biblioteka, znajdują się pomieszczenia przeznaczone na świetlicę. W godzinach popołudniowych skorzystają z nich dzieci ze świetlicy prowadzonej przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. Tu trwają intensywne prace przy malowaniu, bo świetlica ma być czynna już 1 sierpnia.

- W nowej świetlicy szkolnej będą 3 pomieszczenia – dla dzieci młodszych i starszych, w jednym z nich znajdują się komputery – wyjaśniają nam Irena Brzezińska, która pełni obowiązki dyrektora do końca

sierpnia i Barbara Sosna, która obejmie je 1 września. – Dzieci mają tu miło spędzać wolny czas od godz. 7.30 do 16, chcemy tak urządzić pomieszczenia, by zechciały tu przebywać – dodaje B. Sosna. Prowadzenie świetlicy powierzono kierownikowi i jednemu nauczycielowi.

Będzie wygodniej

Jeszcze jedno udogodnienie to możliwość przechodzenia przez świetlicę na zajęcia wychowania fizycznego do hali przy gimnazjum bez konieczności opuszczania budynku szkoły - co jest ważne zwłaszcza zimą. Znacznie więcej lekcji wf-u będzie w nowym roku szkolnym odbywało się w hali. Dzieci starsze będą tam miały wszystkie godziny, a młodsze dwie w hali, a jedną w swojej szkole.

Malowana jest również jadalnia, gdzie dolna część ścian pokryta zostanie marmolitem. Tu odbywać się będą nauczycielskie konferencje. Prace te wykonuje Gminne Przedsiębiorstwo Komunalne.

Duże zmiany

Poważny remont trwa w międzyrzeckiej podstawówce. W szatni zamiast butów sto-



Prace w szkole podstawowej w Bojszowach

ją plastikowe kolanka i różne rodzaje rur. Ze ścian w całej szkole wystają długie wiązki kabli. W ubikacjach zbite zostały tynki i gruz wala się po podłodze. Widok tymczasem jest opłakany, ale dyrektor Małgorzata Wolny zapewnia, że na 1 września będzie ślicz-

nie i pachnąco – zwłaszcza w ubikacjach.

Do tego czasu wymieniona zostanie instalacja elektryczna i wodno-kanalizacyjna. - Dzięki temu nie tylko poprawi się bezpieczeństwo w budynku, ale nasza szkoła wzbogaci się o zmodernizowaną pracow-

nię informatyczną. Co za tym idzie stworzy się możliwość otwarcia pracowni komputerowej – wyjaśnia pani dyrektor. W ramach remontu instalacji elektrycznej wymienione zostaną także oświetlenie.

W łazienkach będą nie tylko nowe kafelki, sanitariaty ale i bieżąca ciepła woda – której do tej pory nie było w szkole. Zostaną one także dostosowane do potrzeb dzieci z oddziału przedszkolnego.

- Szkoła zyska nie tylko na estetyce, ale przede wszystkim poprawią się warunki bezpieczeństwa i higieny – dodaje M. Wolny.

Przedszkole - nowy oddział

W gimnazjum odnawianych jest kilka pomieszczeń, które nie są klasami. Natomiast jedna z sal w hali sportowej (na parterze od strony parkingu) przystosowywana jest do warunków jakich wymaga przedszkole. Od 1 września w odpowiedzi na zapotrzebienie mieszkańców gminy uruchomiony zostanie kolejny oddział przedszkola.

Wraz z rozpoczęciem nowego roku szkolnego uczniowie i nauczyciele wrócą do wyremontowanych i odnowionych szkół. zz



43-215 JANKOWICE,
UL. ŻUBRÓW 112
TEL. 32-447-18-82
605-224-907

ZAPRASZAMY
DO ZAGRODY ŻUBRÓW
W JANKOWICACH
V/V KARCZMY WIEJSKIEJ
W SIERPNIU
WSTĘP WOLNY
ORAZ NA WYŚMIENITE
SWOJSKIE DANIA
W KARCZMIE WIEJSKIEJ



MECHANIKA POJAZDOWA MARCIN KOCUR
ul. Gościńska 9, 43-220 Bojszowy tel. 695 931 224

W SIERPNIU !!!
ZAPRASZAMY DO SKORZYSTANIA Z PROMOCJI
SERWISU UKŁADU KLIMATYZACJI BOSCH
(OBSŁUGA KLIMATYZACJI Z ODGRZYBIANIEM)
W CENIE 120 ZŁ.

■ NAPRAWY BIEŻĄCE ■ DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA

KRONIKA POLICYJNA

30 czerwca w Świerczyńcu na ul. Szkolnej kierująca renault w nieustalonych okolicznościach utraciła panowanie nad pojazdem na łuku jezdni i zjechała na pobocze uderzając w drzewo. Kobieta z obrażeniami przewieziona została do szpitala.

5 lipca nieustalony sprawca włamał się do budynku jednorodzinnego w Bojszowach przy ul. Dąbrowa, skąd skradł sprzęt RTV, biżuterię oraz pieniądze.

9 lipca w Bojszowach Nowych na ul. Ruchu Oporu policjanci zatrzymali do kontroli mieszkańca Bojszów, który jechał na rowerze będąc w stanie nietrzeźwości. Wynik badania 3,7 promila alkoholu.

16 lipca w Bojszowach na ul. Gościnniej bezpośrednio po zgłoszonej kradzieży aparatu fotograficznego przez pokrzywdzonego policjanci zatrzymali sprawcę kradzieży. kpp

Ważne telefony

- Policja Bieruń 32 323 32 00 lub 997
- Straż Pożarna Tychy 32 227 20 11
- OSP Bojszowy 32 218 92 48
- OSP Bojszowy Nowe 32 218 94 40
- OSP Świerczyniec 32 218 95 15
- OSP Międzyrzecze 32 218 90 73
- Pogotowie Ratunkowe Tychy 32 327 49 99 lub 999
- Urząd Gminy Bojszowy 32 218 93 66
- GOPS 32 328 93 05
- Straż leśna 660 642 655

„Nasza Rodnia” Wydawca: Urząd Gminy w Bojszowach. Wykonanie: Wydawnictwo Gościniac. Redaguje zespół. Zbigniew Zajac - redaktor naczelny. Adres do korespondencji: Urząd Gminy w Bojszowach, ul. Galkowa 35, 43-220 Bojszowy, tel. 032-218-93-66. Kontakt bezpośredni do redakcji: 609-223-557, poczta elektroniczna: naszarodnia@wp.pl Nakład: 1400 egz. Druk: Infomax Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i redagowania nadesłanych materiałów.

360 tys. na park w Jedlinie

360 tys. zł otrzyma gmina Bojszowy na rewitalizację parku w Jedlinie. Pod tą nazwą kryje się przywrócenie parku do użytkowania. Dzięki temu stanie się miejscem wypoczynku i rozrywki. Będą mogły być w nim organizowane imprezy o charakterze środowiskowym, jak i gminnym. Może stać się wizytówką gminy – miejscem do którego chętnie będzie się przyjeżdżać i przychodzić. Wstępnie koszty całego przedsięwzięcia szacowane są na ponad 880 tys. zł.

O koncepcji odnowienia parku pisaliśmy prawie rok temu. W międzyczasie plany te zwerifikował wojewódzki konserwator zabytków, którego opinia była niezbędna, by przygoto-

wać inwestycję. Zaakceptował on ogrodzenie parku, wytyczenie głównej alei wraz z kończącym ją placikiem i alei obwodowej, która będzie miała kształt elipsy. Powstaną też dwie aleje poprzeczne w kształcie litery X. Aleja wejściowa będzie od strony ul. Skromnej. Przewiduje się ponadto budowę fontanny i placów zabaw. Natomiast niezwykłym elementem dekoracyjnym będzie wstęga rozwieszona na słupach wzdłuż głównej alei, która wyznaczy oś parku. Alejki zostaną oświetlone, wzdłuż nich ustawione ławki, a na tablicach przedstawiona będzie historia tego miejsca.

Konserwator zabytków nie zaakceptował budowy pawilo-

nu ze sceną, dodatkowych alejek biegnących w poprzek i usytuowanych przy nich placików. W uzasadnieniu tej decyzji czytamy, że zakwestionowane elementy „w sposób istotny zmieniały historyczną kompozycję parku”, i zubażały jego zieleni. Natomiast scena „nawiązuje do obiektów techniczno-budowlanych” w związku z tym jej powstanie nie jest celowe.

Pieniądze na odnowę parku gmina uzyskała z unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, a projekt który opracowano, nosi nazwę „Wzrost atrakcyjności rekreacyjnej i turystycznej Jedliny poprzez rewitalizację Parku Zamkowego”. zz

List do redakcji

Chciałam nawiązać do artykułów prezentujących nowe przepisy o ruchu drogowym dla rowerzystów. Byłabym wdzięczna za przypomnienie kierowcom, jaka kara im grozi za parkowanie samochodu na całej szerokości chodnika i ścieżki rowerowej, co nie jest rzadkim przypadkiem na ulicy Ruchu Oporu, zwłaszcza w miejscach, gdzie nie ma pasa zieleni oddzielającego chodnik od jezdni. Rowerzysta jest wtedy zmuszony złamać przepisy, bo aby ominąć zaparkowany samochód, musi zjechać na jezdnię, w dodatku pokonując wysoki krawężnik, co grozi wypadkiem. No, chyba, że ma dużo czasu i poczeka, aż pojawi się kierowca i usunie

samochód. Skoro straszy się mandatami rowerzystów, to sprawiedliwie by było postraszyć i kierowców.

Jeśli moglibyście Państwo poświęcić jeszcze trochę miejsca na omówienie tych zmian, to proponowałabym skoncentrować się na ich praktycznym zastosowaniu w naszej gminie, tzn. konkretnie gdzie i jak mogą poruszać się rowerzyści zgodnie z przepisami. Byłoby to przydatne zwłaszcza dla osób starszych, które nie mają prawa jazdy ani wprawy w interpretowaniu przepisów Kodeksu Drogowego.

Zdenerwowana
Rowerzystka
(imię i nazwisko do wiadomości redakcji)

Odpowiedź

Od oficera prasowego Komendy Powiatowej Policji w Bieruniu otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie w tej sprawie:

Kierowca samochodu parkującego na ścieżce rowerowej podlega grzywnie w wysokości określonej w taryfikatorze. W takim przypadku dla Policji istotna jest informacja o zaważonym przypadku łamania przepisów.

Praktycznie niemożliwym jest omówienie zmian w przepisach w odniesieniu do kon-

kretniej sieci dróg. Zmiany zostały podane w sposób wyczerpujący i trzeba się ich po prostu nauczyć. Obowiązkiem każdego uczestnika ruchu jest znajomość przepisów oraz umiejętność ich stosowania w praktyce. Dotyczy to także osób nieposiadających kart rowerowych bądź prawa jazdy, które w razie popełnienia wykroczenia lub przestępstwa w ruchu drogowym podlegają takiej samej odpowiedzialności, jak inni uczestnicy ruchu drogowego.

asp. Jakub Juszczyk

Na skróty przez gminę

Remonty dróg

Zakończyły się remonty 2 dróg w Międzyrzeczu - ul. Strumykowej i odcinka Gromadzkiej. Wykonawcą robót było WPRD Katowice. Gmina pozyskała pieniądze na ten cel z funduszy przeznaczonych na usuwanie szkód po powodzi.

Natomiast do 30 września firma KEM-Tyskie Drogi ma czas na remont ul. Kłosowej, a Skanska z Warszawy do końca października wyremontuje ul. Wałową – obie drogi znajdują się w Jedlinie.

Mnóstwo ofert

Wpłynęło aż 27 ofert na wykonanie dokumentacji budowy przedszkola i żłobka w Bojszowach. Nie było dotąd przetargu, który budziłby takie zainteresowanie. Jego wyniki mają być znane w ciągu najbliższego miesiąca.

Bezpłatne badania

Do 5 sierpnia przeprowadzane są bezpłatne badania mammograficzne na parkingu przy nowym Starostwie Powiatowym w Ścierniach przy ul. św. Kingi 1.

Pomoc dla rolników

Rolnicy mogą składać wnioski o przyznanie pomocy finansowej na podstawie programu „Przywracanie potencjału produkcji rolnej zniszczonego w wyniku wystąpienia klęsk żywiołowych oraz wprowadzenie odpowiednich działań zapobiegawczych”.

O taką pomoc mogą się ubiegać producenci rolni poszkodowani w 2010 oraz w 2011 roku przez huragan, powódź, deszcz nawalny, grad, piorun, obsunięcie się ziemi, lawinę, suszę czy przymrozki wiosenne. Szkody muszą być oszacowane przez komisję powołaną przez wojewodę właściwego ze względu na miejsce wystąpienia szkód. Na złożenie wniosku jest czas do 29 sierpnia. Formularz jest dostępny na stronie internetowej Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. zz

Prezes rezygnuje

29 czerwca po zakończeniu dorocznego walnego zebrania Gminnej Spółki Wodnej w Bojszowach prezes Jan Solarczyk zapowiedział złożenie rezygnacji z pełnionej funkcji. Ma się to spełnić po zrealizowaniu prac zapisanych w ugodzie pomiędzy GSW a kopalnią „Piaś”.

Rozgoryczenie prezesa wzięło się stąd, że z problemami Spółki został sam. W zebraniu nie uczestniczył nikt z pozostałych członków Zarządu, jak i Komisji Rewizyjnej. Osoby te zostały poinformowane o terminie i miejscu zebrania. Ponadto świąteczny charakter tego dnia znamionował, że frekwencja na zebraniu będzie spora. I nawet była, bo przybyło dość liczne grono mieszkańców nie tylko Bojszów, zainteresowanych działalnością spółki i planami robót na 2011 rok. Tylko władze Spółki uznały, że lepiej będzie zostać w domu i nie narażać się na słuchanie ciągłych żalów i pretensji.

Po to jest prezes, by się spowiadał, objaśniał i tłumaczył. A że prezes też człowiek, a nie kierat, więc ma również prawo do tego, by powiedzieć po prostu: dosyć. rh

Zmarli

Róża Zlezarczyk ze Świerczyńca (ur. w 1936 r.), Zygmunt Sapek z Bojszów (ur. w 1935 r.)

Niektórzy unikają podatku

Nawet kilkaset tysięcy złotych może rocznie tracić gmina Bojszowy na osobach, które budują domy i „zapominają” się zameldować oraz zgłosić zakończenie budowy. W ten sposób do gminnej kasy nie wpływają pieniądze z tytułu podatku od nieruchomości oraz udziału, który ma budżet gminy w podatku do osobistych dochodów. Co zyskuje nowy mieszkaniec? 100 - 200 zł rocznie, które zapłaciłby od nieruchomości. Natomiast podatek dochodowy z jego wynagrodzenia i tak ściągnie urząd skarbowy, ale trafi on do miasta, z którego się faktycznie wyprowadził, ale formalnie nadal jest jego mieszkańcem. Te kilkaset tysięcy gmina mogłaby przeznaczyć na remonty dróg, budowę chodników itd. na czym skorzystaliby wszyscy.

Korzystają, nie płacą

Niektórzy mieszkańcy naszej gminy nie dopełniają obowiązku zameldowania i zgłoszenia zakończenia budowy domu, mimo to korzystają z gminnej infrastruktury – jeżdżą po drogach, które remontuje gmina, podłączają się do kanalizacji wybudowanej i utrzymywanej przez gminę, oraz z dopłaty do każdego m³ odprowadzonych ścieków, podobnie jest z wodociągiem, poza tym korzystają z komunikacji dotowanej przez gminę; chcieliby dziecko umieścić w przedszkolu gdzie 50% kosztów pokrywa gmina, czy posłać do szkoły, do której gmina dopłaca itd., mógłbym jeszcze wyliczać długo listę pozycji, na które wydawane są pieniądze z podatków, które otrzymuje gmina – mówi wójt Gminy Bojszowy Henryk Utrata.

Wakacje podatkowe

Podatku od nieruchomości nie trzeba płacić od razu po wprowadzeniu się - mówią przepisy. Jeśli zasiedlimy dom w marcu, to do końca roku nie wnosimy podatku od nieruchomości. Obowiązek taki powstaje dopiero od nowego roku. Są to tzw. wakacje podatkowe.

Zapewne wszyscy chcieliby jeździć po drogach o rów-



W gminie intensywnie rozwija się budownictwo indywidualne

nej nawierzchni, płacić mniej za wodę czy kanalizację – to jest realne jeśli do wspólnego gminnego budżetu trafi więcej pieniędzy, które też na te cele będzie można przeznaczyć. Osoby unikające płacenia podatku i niemeldujące się latami w swoich nowych domach żyją na koszt innych.

Co mówią przepisy

Właściciel nowego domu ma obowiązek złożenia informacji na podatek od nieruchomości w terminie 14 dni od uzyskania pozwolenia na użytkowanie lub zakończenia budowy. Podatek jednak zapłaci wówczas, gdy taką decyzję wyda wójt, a ten zrobi to na początku nowego roku kalendarzowego.

Za niezłożenie informacji grozi podatnikowi sankcja karna skarbową, a za podatek zapłacony z opóźnieniem trzeba będzie zapłacić odsetki. Po drugie, jeżeli podatnik wybuduje dom, zamieszka w nim, a nie zgłosi zasiedlenia, organ

podatkowy, który się o tym dowie (np. na podstawie informacji mieszkańców albo kontaktów z organem budowlanym), może odwiedzić podatnika i przeprowadzić oględziny.

Następnie podatnik może być wezwany do złożenia informacji. W przypadku niezłożenia dokumentu organ podatkowy może wnieść o wszczęcie postępowania w sprawie karnej skarbowej do urzędu skarbowego, bądź wyda postanowienie o zastosowaniu kary porządkowej. Po przeprowadzeniu postępowania organ podatkowy wyda decyzję ustalającą wysokość podatku z naliczonymi odsetkami – czytamy w „Gazecie Prawnej.”

Specjaliści, na których powołuje się wspomniana gazeta, stwierdzają ponadto, że mieszkaniec będzie miał kłopoty nie tylko podatkowe (zaległość i odsetki), ale również natury prawnobudowlanej (może okazać się, że zasiedlenie było nielegalne).

Będą sankcje

- Nie chcielibyśmy się od razu uciekać się do wszczęcia spraw karnych poprzez urząd skarbowy, jeśli jednak znajdą się osoby, które usilnie będą uchylały się od płacenia podatku, zostaniemy do tego poniekąd zmuszeni. Nie może być bowiem tak, że jedni rzetelnie wywiązują się ze swoich zobowiązań, a drudzy obchodzą przepis i korzystają z gminnej infrastruktury kosztem innych. Dlatego na razie chciałbym zaapelować, by osoby które nie dopełniły obowiązków meldunkowych i nie zgłosiły zakończenia budowy domu, a już w nim faktycznie mieszkają, zrobiły to w najbliższym czasie. Wymaga tego zwykła zasada równości wobec prawa – w tym przypadku podatkowego, a przede wszystkim uczciwość wobec pozostałych członków wspólnoty gminnej - zauważa H. Utrata.

Wkrótce gmina – jak zapowiada wójt – podejmie kontrole podatkowe, które wykażą, kto nie wywiązuje się ze swoich obowiązków. Wówczas jednak należy się liczyć z sankcjami.

Inni też tak robią

Kontrole takie nie są niczym nadzwyczajnym. Przeprowadza się je np. w nieodległym Imie-linie, gdzie pracownicy urzędu skarbowego na zlecenie gminy sprawdzają u wybranych osób, czy rzetelnie podały metraż powierzchni mieszkalnej do wymierzenia podatku, albo

prowadzą działalność gospodarczą w budynku nie płacąc z tego tytułu podatku od nieruchomości. W czterech na pięć przypadków okazuje się, że mieszkańcy mają z tego tytułu zobowiązania wobec gminy.

Jak bywa

Artykuł z „Gazety Prawnej” wywołał wywołaną dyskusję w internecie. Jeden z internautów w komentarzu stwierdził, że podatek od nieruchomości powinien być w Polsce wyższy i zamiast średnich 100 - 200 zł powinien wynosić 1000 zł, wówczas gmina miałaby pieniądze na budowę infrastruktury – drogi, oświetlenie, kanalizację. Inny zwrócił uwagę, że w Polsce zgłoszenie, iż ktoś uchyla się od płacenia podatku nazywa się donosem, a w Holandii postawą obywatelską. zz

Radzili radni

Komisja Zdrowia, Pomocy Społecznej, Oświaty i Kultury oceniła pozytywnie działalność biblioteki gminnej w ubiegłym roku oraz zapoznała się z koncepcją rozbudowy budynku. W tym roku ma powstać jego projekt. Czerwcowe posiedzenie komisji (wraz z Komisjami Przestrzegania Prawa, Ładu i Porządku Publicznego oraz Gospodarki Komunalnej) odbyło się w Międzyrzeczu, gdzie radni zapoznali się z funkcjonowaniem szkoły oraz straży pożarnej.

Komisja Budżetu i Rozwoju Gminy zajmowała się omówieniem projektu uchwały Rady Gminy w sprawie nabycia budynku Klubu w Świerczyńcu przez jego dotychczasowego najemcę.

Na posiedzeniach Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Handlu i Usług zajmowano się czystością rzek przepływających przez gminę oraz realizacją planu gospodarowania odpadami.

Natomiast Komisja Gospodarki Komunalnej omawiała stan dróg i oświetlenia ulicznego. Radni przedstawili listę ulic, które wymagają pilnego remontu. zz

Odzież męska, młodzieżowa



Hurt - Detal
atrakcyjne ceny

Międzyrzecze, Gromadzka 21.

Nasz oferta to spodnie, dżinsowe, sztruksowe, bawełniane, spodenki krótkie, koszule, koszulki, bluzy, paski, szelki.

Zapraszamy Pn.-Pt. 11.00.-16.00.
Sobota 11.00.-15.00.

Możliwość indywidualnego dostosowania godzin otwarcia po kontakcie telefonicznym: 601714101
Część ofert do obejrzenia na stronie:
<http://allegro.pl/shop.php/show?id-6673861>

50 lat „Bojszowian”

Razem z Teresą Długajczyk (na zdjęciu), która prowadzi kronikę zespołu, przeglądamy ogromne tomiska pełne zdjęć, wycinków prasowych, dyplomów, zaproszeń... - Tu my podczas występu w Kazimierza Kutza na jego jubileuszu 80-lecia, to jest nagrywanie teledysku z zespołem Bajery, dalej przegląd na Woli, występy Pod Brzymem w Pszczynie, festyn istebniański podczas Tygodnia Kultury Beskidzkiej, dalej mamy premierę filmu Kłyka. A ja czytałam dzieciom podczas akcji Cała Polska Czyta Dzieciom; byliśmy też na prawdziwym weselu i robiłyśmy czepiny młodej panny - członkini naszego zespołu, to już Chorzów, dalej na benefisie Ślązaczki Roku, a tu wspomnienie o zmarłych członkach zespołu Franciszku Ścierańskim i Janie Lysko - opowiada kronikarka o zawartości książki.



A wszystko zaczęło się pół wieku temu - w roku 1961, gdy Gertruda Łaszczycza z Koła Gospodyń Wiejskich zainicjowała działalność zespołu.

W zdecydowanej większości były to członkinie przedwojennych chórów. Kolejno zespołem kierowały Justyna Koch i Marta Gondzik.

Do 1983 r. zespół nosił nazwę „Bojszowskie Babeczki”, a potem były to „Bojszowianki”. W roku 1991 patronat nad zespo-

lem obejmuje gmina Bojszowy, wtedy zakupione zostają nowe stroje. Prezesem jest Józef Cichy, a Marian Rypuła kierownikiem muzycznym. Gdy w 1993 r. do zespołu dołączają mężczyźni zmienia na-

lu miejscach, warto wymienić, że było to w: Bukownie Tatrzańkiej, Kazimierzu nad Wisłą, Chorzowie, Tarnogrodzie, Pszczynie, Siemianowicach, Katowicach, Częstochowie, Kadzidle (Kurpie), podczas Tygodnia Kultury Beskidzkiej, na Węgrzech i na Słowacji.

Najstarsze

czynne członkinie śpiewały już w 1938 roku w chórze „Św. Cecylia”, należą do nich Justyna Koch, Marta Piekorz, Maria Duda, Maria Noras.

Zmarli

zasłużeni artyści to: Dorota Sojka, Franciszek Ścierański, Agnieszka i Jan Lyskowie.

Występowali

Zespół występował w wie-

lu miejscach, warto wymienić, że było to w: Bukownie Tatrzańkiej, Kazimierzu nad Wisłą, Chorzowie, Tarnogrodzie, Pszczynie, Siemianowicach, Katowicach, Częstochowie, Kadzidle (Kurpie), podczas Tygodnia Kultury Beskidzkiej, na Węgrzech i na Słowacji.

Nagrody

Najważniejsze nagrody to: główna w Tarnogrodzie w

1996, 1 miejsce podczas „Wici 2007” w Chorzowie, 1 miejsce w Kazimierzu nad Wisłą, 3 miejsce w Ogólnopolskim Przeglądzie Obrzędów Weselnych w Kadzidle, 1 miejsce w Brennej dla kapeli. Zespół uczestniczy corocznie w przeglądzie kołdowym, biesiadach z seniorami, „moikach”, dożynkach.

Repertuar
W repertuarze ma ok. 200 utworów, są to utwory pieśni obrzędowe, myśliwskie, górnicze, zalotne, taneczne, gospodarskie, ballady, biesiadne, wojackie, żartobliwe i wiele innych. Tańce: gołąbek, szklorz, mietlorz, kokotek, sedloczek, furmanek, szparcy polka, skokany.

Zespół przygotował przedstawienia: Narodziny chleba, Boms w bojszowskiej karczynie, Fojermon się zyni, Ballada myśliwska, Bojszowski Moik, Nastała nam

zwią na Bojszowianie. W roku 1994 kierownictwo muzyczne przejmują Jan Wala, a kierownikiem zostaje Alojzy Lysko. Wówczas to zespół nagrywa płytę, wkrótce ukazuje się książka „Bojszowy śpiewają”, zespół występuje w programie „Sobota w Bytkowie” i w kilku innych. Przygotowane wraz z Otylią Czerny przedstawienie „Narodziny chleba” uznane zostaje za najlepszy w Polsce spektakl wiejskiego teatru.

W 2004 r. Alojzego Lyskę jako kierownika zespołu zastępuje Wiktor Sporyś. Do Bojszowian trafił 6 lat wcześniej czyli w 1998 r.. Potrzebny był klarncista i zgodził się na współpracę. - To jest praca, praca i jeszcze raz praca - mówi o swej roli w zespole. - Dużo czasu trzeba też w domu poświęcić. Zawsze pasjonowały mnie orkiestry górnicze i w nich występowałem. Nigdy na to nie liczyłem, że będę w takim zespole, ale losy tak pokierowały. Uważam, że jak coś zacznę, to trzeba to robić, a nie odwalać, żeby tylko było.

Jakie wymagania ma dzisiaj publiczność? W. Sporyś dobrze je zna. - Dzisiaj scena musi żyć,

ludzie oczekują znacznie więcej niż pięknego śpiewania - potrzebna jest też kapela i taniec. A Bojszowianie to wszystko mają. - Nam zazdroszą tej kapeli - mówi z dumą i dodaje: - Taka Pszczyna, a jej nie ma.

Marzyłby mu się w Bojszowach impreza powiatowa związana z folklorem, gdzie byłaby prawdziwa rywalizacja między zespołami ludowymi. - Izba regionalna z prawdziwego zdarzenia, bo zespół jest przecież regionalny - dodaje T. Długajczyk. - Mamy taki kamerlik z małą szafą, przepełnioną nagrodami, nie ma gdzie ich eksponować brakuje bardzo miejsca. Rzeczywiście izba regionalna w gimnazjum to zwyczajna klasa wykorzystywana na co dzień na lekcje, w rogu mała szafa i to wszystko. Tu się przebierają i robią próby. - Mówią, że jesteśmy ambasadami Bojszów i powiatu, ale coś ta nasza ambasada lichutka - zauważa W. Sporyś i dodaje: - Gdziekolwiek jedziemy i widzimy, co mają inne zespoły, to im zazdrościmy. No i jeszcze w zespole przydałby się tubista - mówi na zakończenie. zz

„Bojszowanie” to...

Trzy zespoły

Bojszowianie to w zasadzie trzy zespoły - oprócz głównego również Młode Bojszowy i kapela Bojszowy. Rocznie odbywa się 70 prób zespołu.

Zarząd

Członkowie zarządu: Wiktor Sporyś - kierownik, Teresa Długajczyk - skarbnik i kronikarz, Irena Zielińska - sekretarz.

Dwa światy

Dokonałem na własny użytek przeglądu obwałowań, mających ochronić Jedlinę przed powodzią. Zaskoczenia nie było, bo taki błogostan trwa od dłuższego czasu i niczego nowego nie wniosła tu ubiegłoroczna powódź. O ile obwałowania Gostyni, przynajmniej jej prawego wału, jak i lewego wału Pszczynki dają jakieś gwarancje, o tyle lewy wał zawsze najgroźniejszej Wisły, na całym gminnym szlaku z wyłąc-

zeniem kilkusetmetrowego odcinka ul. Wałowej, jest w stanie opłakany. Nie trzeba powtórki z maja ubiegłego roku, wystarczy, że wody tej rzeki podniosłyby się i wystąpiły nieznacznie z koryta - a nieszczęście wydaje się być nieuniknione. Nikt nie byłby w stanie określić, w którym miejscu powstaje jakiegokolwiek niebezpieczeństwo, bo wał tak jest obrośnięty trawą i wysoką roślinnością, że nie widać nic! Nieszczęście

byłoby widoczne dopiero w momencie rozszczelnienia wału i wypływu mas wody. A wtedy na jakiegokolwiek działania jest już za późno, bo trzeba się ratować ucieczką. Z dużą dozą zazdrości i niewątpliwym podziwem spoglądałem na obwałowania tej samej rzeki, tyle, że po stronie województwa małopolskiego. Jak widać rzeka, która rozdziela dwa województwa, rozdziela także dwa światy. rh

Kółko Rolnicze w Świerczyńcu

Jedyne w okolicy

Kombajn bizon, kombajn ziemniaczany, 2 ciągniki, oprócz opryskiwacza i sadzarki mamy cały sprzęt potrzebny do upraw – Teodor Orocz pokazuje maszyny stojące pod wiatą. – Możemy wykonywać usługi uprawowe kultywatozem, kosić zboże, kopać ziemniaki, czy kosić trawę itp. – dodaje. Nie są to maszyny pierwszej młodości, ale na chodzie. Nasz przewodnik wie, co mówi, bo sam niemal 40 lat temu zaczynał pracę jako traktorzysta w Kółku Rolniczym - najpierw w Cielmicach, a potem w Świerczyńcu. Od 15 lat jest jego prezesem.

Jednak dla rolnictwa w Świerczyńcu i okolicy nadeszły ciężkie czasy. Coraz intensywniej rozwija się budownictwo mieszkaniowe, a tereny rolne zamienia na budowlane. Spada zatem zapotrzebowanie na tego typu usługi.

Teodor Orocz otwiera rozłożystą księgę z pozółkłymi kartkami. Odnotowywano w niej, jakie usługi wykonywano kółkowym sprzętem. Najstarszy zapis pochodzi z 1961 r., czyli Kółko obchodziłoby w tym roku 50 lat, ale prawdopodobnie działało jeszcze



wcześniej. - Zakładali je rolnicy: Alojzy i Teofil Biolikowie, Blacha, Urbańczyk, Mańda, Rogalski, Drozd, a prezesem był Paweł Konieczny – wylicza nazwiska Antoni Kokoszka.

Przez te pół wieku przechodziło różne koleje losu – podlegało Bojszowom czy Spółdzielni

Kółek Rolniczych w Tychach, a największy rozwój odnotowało w latach 70. i 80. ubiegłego wieku. – Ale to były inne czasy – wspomina A. Kokoszka - zwykły rolnik nie posiadał maszyn, było trudno kupić traktor, natomiast ogromne dotacje z państwa szły na kółka, stąd rolnicy byli niejako zmu-

szeni, by się do nich zapisywać, bo dzięki temu mieli dostęp do sprzętu. Wtedy świerczyńskie Kółko wraz z Kołem Gospodyń Wiejskich liczyło nawet 150 osób. Dziś jest 16 płacących składki w Kółku i 45 w KGW.

Kółko działa w zupełnie innych warunkach. Podnajmuje

część swego terenu na warsztat samochodowy i firmie sprzedającej materiały budowlane, a pomieszczenia w budynku na hurtownię. – Trzeba zarobić na opłatę za wieczyste użytkowanie gruntu i żeby się utrzymać - wyjaśnia prezes. Czy zatem jego istnienie ma sens? A. Kokoszka ma 3 hektary i nie opłacałoby mu się kupować sprzętu, by je obrabiać, dlatego chętnie korzysta z kółkowego. Takich gospodarzy jest w okolicy więcej, zwłaszcza że jako członkowie Kółka mają zniżkę na usługi. Zapotrzebowanie na nie byłoby znacznie większe, gdyby wszyscy posiadający ziemię wywiązywali się z obowiązku koszenia trawy i chwastów przynajmniej raz w roku. Niestety trudno wymusić to na właścicielach.

Wszystkie kółka rolnicze w sąsiednich gminach rozwiązały się. Świerczyńskie póki co „utrzymuje się na powierzchni” w trudnych czasach gospodarki rynkowej. To dowodzi, że potrafiło się do nich dostosować i znaleźć sposób na dalszą działalność. zz

Strażacy podsumowali

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w jednostkach OSP, organizacja i przebieg turniejów wiedzy pożarniczej szczebla gminnego i powiatowego, jubileuszowe uroczystości 85-lecia jednostki bojszowskiej połączone z powiatowym dniem strażaka i wizytą delegacji strażaków z Bawarii, udział delegacji strażaków w uroczystościach jubileuszu 120-lecia jednostki w miejscowo-

ści Tvarožna w Czechach, przebieg gminnych zawodów sportowo-pożarniczych połączonych z zawodami rangi powiatowej oraz wnioski dotyczące organizowania w przyszłości takich zawodów, obchody stulecia jednostki OSP Łędziny. Tymi tematami zajmował się zarząd Oddziału Powiatowego ZOSP. Zebranie to odbyło się 7 lipca w Łędzinach. Omówili je Jan Kasprzyk,

Kazimierz Utrata, Jan Jęczyk, Roman Horst, Tomasz Saternus, Krzysztof Kotas, Władysław Trzciniński i Stanisław Brzeskot.

Bieżącym tematem był zorganizowany od 31 lipca do połowy sierpnia obóz szkoleniowo-wypoczynkowy dla członków MDP w miejscowości Jonie Koupele w Czechach.

Kazimierz Utrata poinformował, że na 36 zgłoszonych przez

jednostki strażaków, aż 33 ukończyło szkolenie podstawowe. We wrzeniu lub październiku przeprowadzony zostanie kurs dla operatorów sprzętu, zaś w grudniu kurs na naczelników OSP. Natomiast pod koniec listopada w OSP Czarnuchowice odbędzie się III Zjazd Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP (poprzedni odbył się 15 grudnia 2006 roku w OSP Chełm Śląski). rh

W tym roku wcześniej

18 lipca charakterystyczny odgłos kombajnu bizon oznajmił, że rozpoczęły się tegoroczne żniwa (w ubiegłym roku miały miejsce w okolicach 21 lipca) w gospodarstwie Leokadii i Romana Ledwoniów z Jedliny. Tu są od lat najwcześniej.

Oby tylko pogoda dopisała i rolnicy zdążyli zebrać zarówno ziarno jak i słomę, a zaraz potem drugi pokos siana. Tego ostatniego z naszych łąk zbiera się niestety coraz mniej. No bo niby komu, skoro koni już praktycznie nie ma, a i bydło politycznie można w każdej miejscowości naszej gminy na palcach co najwyżej dwóch rąk. rh

Świętowanie w Świerczyńcu

Koncert zespołu Baobab, turniej siatkówki plażowej, wystawę trofeów oraz program rozrywkowy dla dzieci i dorosłych zorganizowali strażacy OSP Świerczyńiec w ramach festynu strażackiego, który odbył się 9 i 10 lipca.

Tegoroczny festyn był szczególnie ważnym wydarzeniem dla świerczyńskiejszej jednostki. Stał się sprawdzianem umiejętności organizacyjnych, samodzielności oraz polem do popisu dla nowego zarządu. Dwudniowa impreza

wypełniona była różnorodnymi atrakcjami. Pierwszego dnia wystąpił zespół Baobab, który zaprezentował repertuar w stylu reggae, którym wprowadził publiczność w przyjemny stan relaksu.

Drugiego dnia odbył się turniej piłki plażowej. Wzięło w nim udział 14 drużyn w różnych kategoriach wiekowych. Zwycięstwo odniosły Przemoknięte Moksasyny, a drugą nagrodę otrzymało OSP Świerczyńiec. Wiele adre-

naliny i zabawy dostarczał czesko-polski Luna Park Brno.

W organizacji brało udział trzydziestu ochotników ze Świerczyńca i Bojszów Nowych. Ich zorganizowanie, odpowiedzialność, zaangażowanie oraz pomysłowość i profesjonalizm zostały docenione, gdyż na imprezę przybyło wielu mieszkańców gminy i z okolic.

Festyn strażacki na Świerczyńcu już na dobre został wpisany w kalendarz imprez kulturalno-rozrywkowych. Z roku na rok

staje się bardziej ciekawy i popularniejszy. Poprzeczka została podniesiona wysoko – pozostaje czekać na następne przedsięwzięcia z OSP Świerczyńiec. m

WODA

Z własnego ujęcia dla domu, działki, ogrodu.

Instalacje hydroforowe

Tel. 887-310-550, 668-345-551

szykbo-tanio-solidnie www.studnie.bij.pl

Emerycy wypoczywali nad morzem

- 54 mieszkańców naszej gminy odpoczywało nad morzem w uroczej miejscowości Chłapowo – relacjonuje Halina Blachnicka, przewodnicząca bojszowskiego koła emerytów. Nocowaliśmy w dwóch przytulnych pensjonatach: Magnolia i Martynka. Dogadzano naszemu podniebieniu, a obiady były wręcz domowe! Zwiedziliśmy przede wszystkim najbliższą okolicę – piękny wąwóz w Chłapowie, który ciemnym, tajemniczym kanałem wychodził na plażę.

Drugiego dnia byliśmy w Jastrzębiej Górze przy najbardziej wysuniętym na północ punkcie naszego kraju, a przy okazji zrobiliśmy swoją wizytą niespodziankę dzieciom przebywającym na zielonej szkole.

Kolejny dzień to poznanie Władysława z jego pięknym portem. Wyjazd Westerplatte - Gdańsk zajął nam niemal cały dzień. Najpierw byliśmy na wzgórzu Westerplatte, a następnie pojechaliśmy do Gdańska. Podziwialiśmy zażytkowe kamieniczki, stary młyn, katedrę i tradycyjnie zrobiliśmy zdjęcie pod Neptunem. Dobrze że pogoda popsuła się dopiero pod koniec wycieczki, gdy po długim spacerze można było schować się do kafejki na gdańskiej starówce. Pasjonatom przyrody spodobało się fokarium na Helu, gdzie widzieliśmy karmienie tych zwierząt i ich popisy. Dowiedzieliśmy się też o programie ochrony fok w Polsce. Przy okazji załapaliśmy się na rejs statkiem. W dro-



dze powrotnej zahaczyliśmy o Juratę. Pospacerowaliśmy po molo i wstąpiliśmy do tamtejszego kościółka z pięknymi freskami.

W sobotę mieliśmy zabawę. A ponieważ humor dopisywał, a nogi same się rwały do tańca, było bardzo wesoło.

Pobyt minął, jak z bicza trzasł! W drodze powrotnej mieliśmy zwiedzić Malbork... niestety pękła opona w auto-

busie. Szczęście w nieszczęściu, że jechaliśmy wolno, stało się to w dzień i byliśmy koło placu budowy, gdzie z pomocą pospieszyli pracownicy. Jednak mając 2 godziny straty, musieliśmy zrezygnować z oglądania krzyżackiego zamku, ale „co się odwlecze, to nie uciecze”. Najważniejsze, że wróciliśmy zdrowi i wypoczęci. Będziemy mieli teraz co opowiadać i wspominać! hb

DOŻYNKI GMINNE ŚWIERCZYNIEC 2011



20 lat odrodzonej Gminy Bojszowy 1991-2011

Wójt Gminy Bojszowy
zaprasza wszystkich mieszkańców gminy na Dożynki Gminne
28 sierpnia 2011 r.

PROGRAM DOŻYNEK:

godz. 11:00 Msza Św. Dożynkowa w Kościele p.w. Najświętszej Maryi Panny
Uzdrowienia Chorych w Bojszowach Nowych

TERENY ZIELONE W ŚWIERCZYŃCU przy Strażnicy OSP (ul. Klubowa)

godz. 14³⁰ przekazanie chleba przez Starostów Dożynek Wójtowi Gminy
występ Zespołu Folklorystycznego „Bojszowianie”
godz. 15⁰⁰ spektakl teatralny pt. „Ciotka Tekla i przyjaciele”
godz. 16¹⁵ biesiada z zespołem Happy Folk
godz. 19⁰⁰ koncert Bojszowskiego Zespołu Kameralnego „Ponticello”
pod kierownictwem Roberta Koźbiała
godz. 20³⁰ koncert gwiazdy wieczoru - zespół „PIN”
godz. 22³⁰-24⁰⁰ dyskoteka

Prowadzenie części artystycznej: Wojciech Lala

Obchodom towarzyszyć będą:

- wystawa płodów rolnych
- wystawa pszczelarska
- wystawa gołębi pocztowych
- wystawa myśliwska
- wystawa koła wędkarskiego
- punkt pomiaru ciśnienia krwi i cukru
- prezentacja działalności Gminnego Klubu Honorowych Dawców Krwi z Bojszów Nowych.

DLA DZIECI- Boisko wielofunkcyjne

godz. 15⁰⁰-19⁰⁰ program animacyjny dla dzieci pn. „Małe miasteczko szkoły klaunów”
godz. 14⁰⁰-21⁰⁰ plac zabaw: dmuchana zjeżdżalnia, zamek, suchy basen z piłeczkami, trampoliny, paint ball, quady.

ZAPRASZAMY

Poczęstunek dla uczestników: kołocz śląski
W razie niepogody gwarantujemy zadaszenie namiotowe

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Bojszowach
serdecznie zaprasza na

Wesołe wakacje

do Świetlic Środowiskowych od 1 do 31 sierpnia w:

Bojszowach w od godz 9.00 do 13.00

i w Jedlinie od godz. 9.15 do 13.15

oraz Klubu Młodzieżowego w Jedlinie

od 1 do 18 sierpnia

od godz. 15.00 do 20.00

Będzie to czas pełen niespodzianek!

WAKACJE Z BIBLIOTEKĄ

Gminna Biblioteka Publiczna w Bojszowach zaprasza
dzieci na wspaniałą wakacyjną zabawę

w każdy piątek o godz. 12.00:

05.08 - Wakacyjne podróże po literaturze

21.08 - Słoneczne wakacje z biblioteką - zabawy

19.08 - Mistrz gry planszowej

26.08 - Mali detektywi, czyli podchody z Bolkiem i Lolkiem

Więcej informacji na www.biblioteka.bojszowy.pl

W Bojszowach Nowych o godz. 11.00:

17.08. - W zdrowym ciele zdrowy duch - wyścigi, sztafety - zabawy na placu zabaw

24.08. - Afryka dzika czyli zagadki, quizy, rebusy, origami

31.08. - Zatrzymać wakacyjne wspomnienia - zajęcia plastyczne

Wesele - jakiego tu nie było!

Hanna Czarnynoga z Bierunia Starego i Piotr Oćwieja z Nowego Sącza sakramentalne przyrzeczenie złożyli sobie w bojszowskim kościele Narodzenia św. Jana Chrzciciela, a uroczystości weselne odbyły się w Grofie. I nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie oprawa tej uroczystości.

O tym jak wyglądała, opowiedzieli nam Celestyna i Piotr Czarnynogowie - rodzice panny młodej. - Grof okazał się idealnym miejscem do zrealizowania tej uroczystości zgodnie z zamiarami nowożeńców i do tego z rozmachem, do nas jako rodziców należało jej przygotowanie - mówi Piotr Czarnynoga i widać, że jest zauroczony miejscem, gdzie się odbyła. Jak się okazuje, nie było ono przypadkowe. Letnia pora i piękna pogoda w dniach uroczystości - wyjątkowa jak na kapryśne tegoroczne wakacje - dodały jej jeszcze uroku.

Młodym ludziom zależało, by bawić się na weselu zgodnie ze śląską tradycją. Oczywiście nie chodziło o sztuczne przenoszenie się w odległe czasy, ale wykorzystanie tej tradycji do zaaranżowania współczesnej uroczystości. Goście wchodzili przez bramę z napisem „Serdecznie witamy” przyozdobioną białymi kwiatami i żywymi roślinami. Stoły, krzesła i filary podtrzymujące zadaszenie przybrano na biało i ozdobiono kwiatami. Na podłodze leżały liście tataraku. Ważnym elementem tej scenografii było kilkadziesiąt



obrazów Józefa Kłyka, które rozwieszono zostały wokół. Wybrano te, które przedstawiały ludowe obrzędy i pory roku. Jak bojszowski artysta zareagował na taki sposób wykorzystania jego dzieł? – Ucieszyłem się, że zostały pokazane, że mogło je zobaczyć tylu ludzi – powiedział nam autor.

Wieczorem kilkadziesiąt świec w białych lampach oświetlało teren uroczystości, nadając temu miejscu niezwykłego uroku. – To było wesele w bajkowej scenerii, ale przy tym swojskie, ludowe i potrawy przygotowaliśmy zgodnie z naszą tradycją. Takiego wesela jeszcze nie mieliśmy, było niepowtarzalnie, uroczysto, wszyscy

byli zachwyceni - powiedziano nam w Grofie.

- Klimat Bojszów z dawnych lat udało na się odtworzyć poprzez obrazy Kłyka – stwierdził P. Czarnynoga. - Aranżacją tego miejsca zajęła się Urszula Figiel-Szczepka z Imielina, która nie tylko jest plastyką ale i Ślązatką i doskonale „czuje” Śląskość. Poza tym wróciliśmy w moje rodzinne strony, bo z pobliskiej Jedliny wywodzą się rodziny Ludwika Czarnynogi i Kotasów, z których pochodzę.

W ten sposób goście z Nowego Sącza, ale i Karkowa, Warszawy czy Anglii i Szkocji, gdzie jakiś czas przebywali nowożeńcy, nie tylko bawili się na weselu, ale i mieli okazję zobaczyć czym jest śląska tradycja. zz

Nie tylko „a” i „b”

Aktywność nie tyle zawodowa co społeczna zawsze budzi w ludziach jakieś dociekania i uwagi. I to ogólnikowe wydawałoby się stwierdzenie odnieść można do niemal każdego przypadku.

Parlamentarzysta czy radny, ławnik, członek jakiejś rady nadzorczej skoro ma z tego jakieś profity – dba o to, by uczestniczyć w stosownych mało produktywnych naradach i nużących posiedzeniach. I nieważne, że są one organizowane w czasie pracy i trzeba czasem pokombinować. Ale co ma powiedzieć społecznik, który (i owszem chętnie kandyduje do wszelkiej maści stowarzyszeń, zrzeszeń kół i klubów) nie ma z tego tytułu nic, a raczej musi jeszcze do tego (pożal się

Boże) interesu dołożyć. Zgadza się więc na propozycje (czasami nawet pod presją) podawane tu i ówdzie podczas szumnych zebrań sprawozdawczo-wyborczych na wejście w skład jakiegoś zarządu, jakiejś komisji i co? I nic! Jest tam, aby być, a reszta – to rzecz drugorzędna.

Więc może lepiej byłoby przełożyć niektóre propozycje, zanim wyrazi się zgodę. Jeśli się bowiem powie „a”, no to siła rzeczy trzeba powiedzieć i „b”, a może nawet jeszcze kilka liter alfabetu. Przykładów na to, że tak się dzieje, jest aż nadto. rh

Podziękowanie

Pragnę serdecznie podziękować wszystkim, którzy wzięli udział w plebiscycie czytelników popularnego tygodnika „Echo” pn. „Człowiek roku 2010”. To dzięki nim w tym właśnie plebiscycie zająłem wysokie, bo czwarte miejsce, z którego bardzo się cieszę. Oprócz „Człowieka Roku 2010” wybrano jeszcze: sportowca, działacza i trenera roku. W plebiscycie uczestniczyło (na podstawie dostarczonych kuponów do redakcji) prawie 3,6 tysiąca czytelników, którzy oddali ponad osiem tysięcy głosów.

Roman Horst

PZU
GRUPA PZU

UBEZPIECZENIA PZU

złota jesień
EMERYTALNY

OTWARTY FUNDUSZ EMERYTALNY PZU ZŁOTA JESIEŃ

POŚREDNICTWO KREDYTOWE

PIEKORZ HALINA
TEL 664 748 682
DOJĄD DO KLIENTA

Odchodzące słowa

Słowa umierały zawsze. Dawniej jednak zanikały wolno i raczej jednostkowo. Obecnie postęp cywilizacyjny zachodzi szybko, nawet lawinowo i ogarnia wszystkie dziedziny życia, przynosząc nazwy nowych pojęć i rzeczy. Na przykład w samej tylko cybernetyce rocznie pojawia się kilkadziesiąt nowych. Dla najstarszego pokolenia prawdziwą czarną magią są nazwy: skaner, e-mail, ipod, a dla młodych to oczekiwane nowinki, z którymi należy się natychmiast zapoznać „bo są trendy”.

Lawinowy potok nowych słów spycha nieużywane słowa na margines codzienności. Stare słowa nieużywane w mowie i piśmie powoli zamierają. Tak jest – na przykład – z określeniami dotyczącymi tradycyjnego rolnictwa i gospodarstwa domowego. Nazwy maszyn urządzeń, narzędzi, naczyń z tej dziedziny zna tylko najstarsze pokolenie. Młodzież nie rozumie tych słów, bo nie może już w naturze zobaczyć tego sprzętu. Dopiero wycieczka do skansenu lub izby regionalnej pozwala zrozumieć słowa, którymi od czasu do czasu posługują się jeszcze dziadkowie.

Warto więc w wakacyjny czas, w sierpniu – miesiącu żniw – przypomnieć młodym stare nazwy. Są one nie tylko piękne, bo wyrastają z pnia języka ojczystego ale, wielce pouczające, bo opowiadają, w jakim trudzie dawniej rodził się chleb, jak siermiężne było życie wiejskie.

achtelik (achtel) – drewniana beczułka na piwo o pojemności ok. 8 litrów

asyjetka – rodzaj szklanego półmiska na kompot, szalot, galert, makówkę

brona – drewniane lub stalowe uzębione narzędzie służące do spulchniania i czyszczenia gleby

bónclók – duży garnek gliniany do przechowywania mleka, śmietany, czasem roztopionego masła, peklowanego mięsa (nazwa od miasta Bunzlau - Bolesławiec)

brutfanka – naczynie z gusu (żeliwa), raczej o kształcie prostokątnym służące do pieczenia mięsa, smażenia ziemniaków itp.

cedzitko – gęste sitko służące do precedzania mleka

cedzak – okrągła drewniana deska z otworami do odciedzania ziemniaków, klusek itp. (durszlak)

cep – narzędzie do młócenia zboża składające się z rękojeści (dzierzózka) i bijoka. Oba te elementy połączone są skórzaną kapicą

dziżka – naczynie z drewnianych klepek służące do zarabiania ciasta na chleb

drzywko – beczka do kiszenia kapusty

drónżki – dwa proste gładkie i zastrzone na końcach drągi (o długości ok. 2m) do wynoszenia siana z podmokłych miejsc

fachel – ręczna maszyna do oddzielania plew od ziarna (wialnia)

fyrlok – rączka z 3 lub 4 sęczkami do mieszania płynów za pomocą dłoni

gepel – napęd konny wykonany z żeliwnych kół zębatach i dźwigni (rodzaj przekładni)

grotek – okrągły pojemnik drewniany klepek o przekroju ok. 50 cm (przeważnie na mleko podczas dojenia)

gorczek – metalowy pojemnik do kawy, mleka o pojemności ćwierć litra – ćwierćlitrok (półlitrok)

hebel – narzędzie stolarskie do gładzenia powierzchni drewnianych (strug)

haka – rodzaj stalowego kilofa zakończony szerokim ostrzem (do kopania gliny)

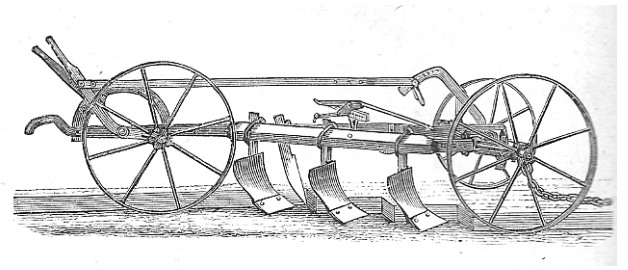
halba – kapelusz z siatką ochronną do prac przy ulach pszczelich

jaśła – drabinka nad żłobem w stajni (oborze), gdzie wykładało się siano

krosła – część drewnianych rusztowań, zbitych w jakimś celu na przykład dla suszenia siana

kultywator – konna maszyna – wielozęb na kółkach do głębokiego spulchniania ziemi

kijonka – deseczka z twardego drewna do prania bielizny w rzece



kobylica – ława z drewnianym imadłem do strugania gontów (szyndziolów)

kopaczka – narzędzie metalowe ze styliskiem do okopywania buraków i ziemniaków (motyka)

kosok – metalowy sierp do żęcia zboża i trawy (większy sierp)

koryto – wyżłobione z jednolitego pnia naczynie o dług. ok. 1.80 m i szer. 50 cm do pojenia bydła, do prania a najczęściej do parzenia zabitej świni

kartacz – ręczny metalowy przyrząd o ząbkowanych krawędziach do czyszczenia koni i krów (w innych rejonach G. Śląska - to szczotka okrągła do czyszczenia koni)

kozidło - część kolebki, ogólnie coś krzywego, chwiejnego, źle ustawionego

kulok – drewniany walek do kulania ciasta (nudelkula), albo ogólnie – okrągłak

koluszko (kolonko) – drewniany element w maśniczce zapobiegający wylewaniu się śmietany na zewnątrz

krygiel – kufel do piwa

konwa – duża drewniana lub blaszana beczka na wodę (ok. 1000 litrów) albo do gnojówki

kastról – garnek żeliwny o pojemności pow. 5 litrów, ogólnie duży garnek

kopocz – widły o 4 zębach zakrzywionych pod kątem prostym, do zdejmowania obornika z wozu

klamra – rodzaj ciężkiej stalowej brony

łata – drewniana poprzeczka, do której przybija się sztachety, lub prosta heblowana deska do wyrównywania powierzchni

loga – rodzaj grubego kija, dla obrony przed złymi psami

linijorz – narzędzie do ciągnięcia żył (cyli) przy sadzeniu ziemniaków (rodzaj płużka)

loda – lada w gospodzie, w sklepie

mencyrz – ręczna sprężynowa waga do ważenia ociopek (wiązek) słomy lub siana

maśniczka – naczynie drewniane z klepek, w którym się „działa” czyli zamienia śmietanę na masło i maślanekę

niecka – korytko wydrążone z jednolitego pnia o dług. 120 cm i szer. ok. 50 cm do wyrabiania ciasta na chleb

opolka – słomiana lub korzenna plecionka, owalna do futrowania koni (przenośny żłób)

obląg – rodzaj zakrzywionego w kabłak kija (dębowego), który nasadza się na kosę przy kośbie zboża

okurz (kurzydło) - kadzidło, w którym spala się wierzbowy „spruch” dla odymiania pszczoł (wtedy są łagodne)

orstwia (orstwica) – świerkowa drągowina z nieuciętymi odnogami gałęzi do suszenia koniczyny

porzys – narzędzie do strugania na kobylicy (ośnik)

plotnica – niewielka tratwa do przewożenia na przykład siana przez rzekę

pomietło – gęsie skrzydło na drążku do czyszczenia piekaroka z węgla i popiołu

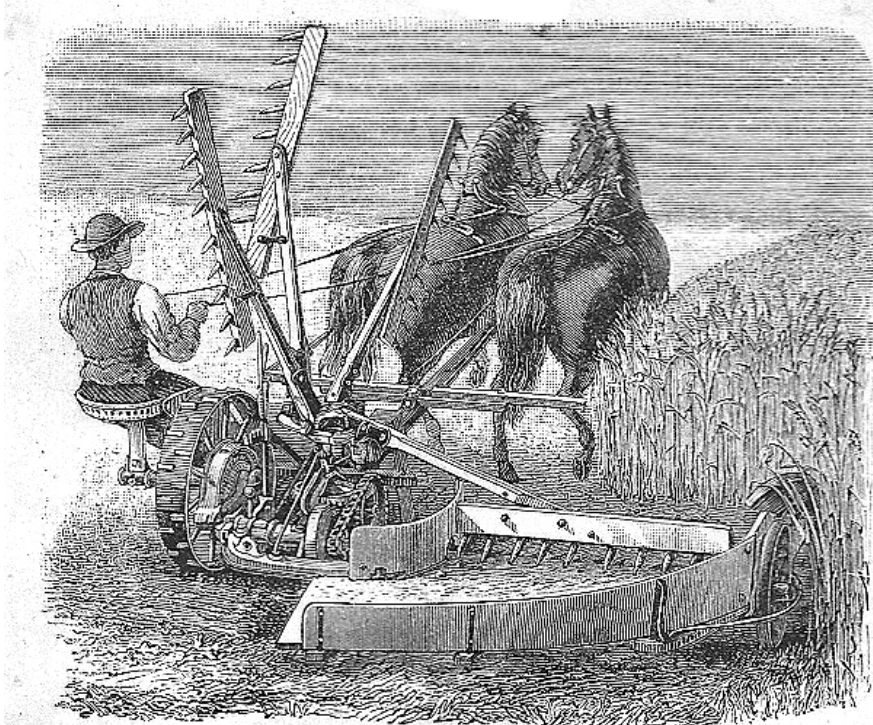
putnia – metalowe (drewniane) naczynie do noszenia wody przy pojeniu bydła lub koni

paści – różnej konstrukcji pułapki na myszy, szczury „tworze”, łaski i inne szkodniki domowe

przetak – okrągłe sito do przesiewania mąki, kaszy, piasku

pitwok – tępy nóż

ryczka – stołeczek do siadania pod krową przy dojeniu



Nie tylko piknik rodzinny

rogolka – wystrugana ze świerku rączka z kilkoma odnogami, przyrząd „do furlania” czyli mieszania gęstych płynów w kuchni
siyrp – narzędzie do ręcznego koszenia trawy lub zboża, także do podbierania zasieczzonego zboża

sztychówka – rodzaj prostej i ostrej łopaty do rycia ziemi lub sztychowania trawników

sipka – metalowa łopata o różnej pojemności do ładowania piasku, ziemi i innych materiałów sypkich. Nieodzowna na budowie

szufla – drewniana łopata do ładowania zboża lub przewracania podczas suszenia

słomionka – pleciony ze słomy lub korzeni okrągły lub podłużny pojemnik do przenoszenia ciasta chlebowego (okrągły chleb, długi chleb)

szkrabaka – zdarta miotła brzoza do czyszczenia chlewni, zabagnionych dróg itp.

szkopiec – drewniane lub metalowe naczynie z jednym uchem do dojenia krów

stolnica – deska z twardego drewna do ugniatania ciasta „na nudle”, bicia kotletów itp.

szynkwias – bufet w gospodzie, gdzie się szynkuje piwo, podaje inne napoje

szolka – ceramiczna filiżanka na kawę, herbatę, mleko

sztrych – długa, fabrycznie wykonana oselka

ślepcok – szeroki pas z zaczepami pomagający dźwigać na plecach ciężary

sielok – dwuskibowy pług na kółkach o regulowanej głębokości orki, stosowane głównie do orania ściernisk

trownica – lniana płachta do noszenia trawy na plecach

tragacz – jednokołowy pojazd do przewożenia trawy, siana, snopków zboża itp. Znana z powiedzenia: „tragaczowa zwoźba”

tyglik – garnek z długim uchwytem np. „do robienia zasmocki”, do smażenia jajecznic

wiertelik – drewniane naczynie z klepek do mierzenia objętości zboża (z niem. Vier – cztery), kwarta

wiecheć – zwitek rzanej (żytniej) słomy do szorowania łąw, stołków, podłogi

wiejaczka (wijaczka) – szeroka drewniana łopata do zboża (do ładowania do worków, przesypywania przy suszeniu)

wyndzok – dolna część komina do wędzenia mięsa, albo specjalnie zbita skrzynia do wędzenia na otwartej przestrzeni

zgrzebło – ręczny metalowy przyrząd do czyszczenia koni lub krów (zob. kartacz) albo metalowy zgarniak na długim stylisku do wygarniania popiołu z piekaroka

zber – drewniany pojemnik z klepek z dwoma uchami o różnej średnicy (zberzyk - mały) do parzenia plew, jako poidło

zbonek – metalowy, szklany lub ceramiczny pojemnik na kawę, herbatę, piwo. Zbonki stołowe miały ozdobne kształty i malunki

źbel – poprzeczny element drewnianej drabiny, kolejne źbele (szczeble) są stopniami drabiny

źlób – murowane lub drewniane koryto w stajni lub oborze służące do wykładania karmy.

Zebrał i zestawił Alojzy Lysko



Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Bojszowach skierował dwa projekty do konkursu pod nazwą „WZMACNIANIE GINNYCH ŚWIETLIC I KLUBÓW DLA DZIECI I MŁODZIEŻY”, na które otrzymał dofinansowanie ze środków Województwa Śląskiego na realizację zadań.

Dzięki temu wsparciu możliwe jest wzbogacenie oferty dla dzieci i młodzieży z terenu gminy Bojszowy, bowiem pozyskano środki na współfinansowanie wyjazdu na obóz windsurfingu na Mazury, który zaplanowany jest na drugą połowę sierpnia. Prócz tego podczas organizacji wypożyczynki letniego w Klubach Młodzieżowych i świetlicach oferowane są różne atrakcje: gry, zabawy, zajęcia sportowe, ogniska, wyjazdy do kina oraz wycieczka do Ogrodzieńca – który szczyci się pięknym zamkiem i bardzo dobrą infrastrukturą turystyczną.

Kolejnym projektem GOPS, który otrzymał dofinanso-

wanie to projekt „Ucieczka z labiryntu” skierowany do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Wniosek aplikacyjny autorstwa Anny Młoczek – kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bojszowach – po ocenie merytorycznej przez Zespół Monitorujący do spraw Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie MPiPS uzyskał nie tylko dofinansowanie, ale również wyróżnienie za zajęcie czwartego miejsca za konstrukcję i wartość merytoryczną wniosku. Celem głównym projektu jest profilaktyka przemocy w rodzinie.

Ponadto GOPS w Bojszowach jest w trakcie realizacji projektu „Przemoc Przemoc” współfinansowanego ze środków MSWiA w ramach Rządowego Programu Ograniczania Przestępczości i Zachowań Aspołecznych Razem Bezpieczniej. Projekt realizowany jest poprzez międzyinstytucjonalną współpracę z placówkami oświatowy-

mi gminy oraz KPP Policji w Bieruniu, dzięki której obecnie zakończono panel prelekcji kierowanych do dzieci i młodzieży na temat zjawiska przemocy.

26 czerwca odbył się piknik rodzinny na terenach zielonych w Świerczyńcu, który był „bajecznym wydarzeniem” w kalendarzu projektu. Piknik prowadzony był przez Kapitana i Pippi, a zabawy i konkursy poprzedzone były przedstawieniem teatralnym pt. „Przygody Shreka i Osla – ostatnia tajemnica” (grupy teatralne z Krakowa bawiły i uczyły).

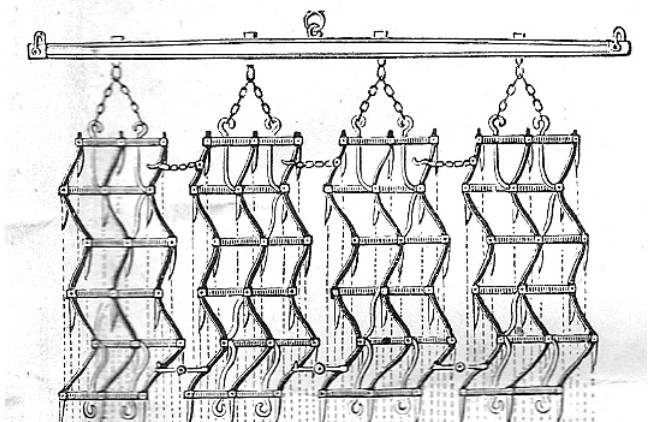
Rodzice wraz z dziećmi rozegrali mecz piłki nożnej, a maluchy bawiły się wyśmienicie przy malowaniu twarzy. Organizator – GOPS w Bojszowach przy nieoczekiwanym wsparciu logistycznym szkoły podstawowej w Świerczyńcu – mógł zapewnić nie tylko dobrą rozrywkę, ale i strawę: kawę, ciasto, napoje i kiełbaski. Jeśli dodać, że udział w imprezie był bezpłatny, to nie trzeba przekonywać, że jej uczestnicy bawili się naprawdę dobrze – pomimo braku napojów alkoholowych. To był czas prawdziwie podarowany własnym dzieciom i rodzinom. Nie mniej to nie koniec atrakcji bowiem już na 17 września, przy okazji biegu „Od Jana do Jana”, GOPS w Bojszowach zorganizuje kolejny piknik rodzinny – tym razem w Jedlinie. gops

Połączone biblioteki

Przeszukiwanie bazy książek bibliotek: bojszowskiej, imielińskiej, lędzińskiej i bieruńskiej jest możliwe dzięki multiwyszukiwarce, którą znajdziemy pod adresem www.powiat-bierunsko-ledzinski.sowwwa.pl

Pozwala ona na jednoczesne przeszukiwanie zasobów katalogowych poszczególnych

bibliotek. Dzięki temu łatwo i szybko można sprawdzić, w której bibliotece na terenie powiatu znajduje się poszukiwana książka. Przeglądanie katalogu rozproszonego nie wymaga logowania i dostępne jest dla wszystkich. Wystarczy wpisać autora, tytuł książki lub hasło przedmiotowe, a wyszukiwarka wskaże propozycje. zz



Wysokie wyniki

Uczniowie bojszowskich szkół odnoszą sukcesy w wielu konkursach i zawodach. Informujemy o tym w ciągu roku szkolnego. Podsumowaniem nauki w szkołach podstawowych jest sprawdzian, a w gimnazjum egzamin. Czy te sukcesy mają potwierdzenie w ich wynikach?

Takie same

Sprawdziany i egzaminy przeprowadzane są w całym kraju w tym samym czasie, w jednolitej formie i oceniane przez zewnętrznych egzaminatorów (czyli niezatrudnionych w tych samych szkołach) dają w miarę obiektywną ocenę tego jak szkoła przygotowała uczniów do dalszych etapów kształcenia. Ocena ta wyrażana jest w formie punktowej. Na sprawdzianie można ich uzyskać maksymalnie 40, a na egzaminie gimnazjalnym 50. Sprawdzian ma charakter interdyscyplinarny, czyli test dotyczy różnych przedmiotów. Egzamin gimnazjalny składa się z trzech części – humanistycznej, matematyczno-przyrodniczej i językowej pisanych w ciągu trzech dni, czyli są to w rzeczywistości trzy egzaminy.

Lepiej niż gdzie indziej

W tym roku wyniki bojszowskich szkół podstawowych były po raz kolejny wyższe od średnich uzyskanych w województwie czy powiecie i wyniosły: Bojszowy - 26,04 punktów, Świerczyniec - 27,17, Międzyrzecze - 28,06. Średnia powiatowa to 25,01, natomiast wojewódzka 24,9 punktu.

O wypowiedź na temat tych wyników poprosiliśmy dyrektorów szkół. - Udział w sprawdzianu



Uczniowie bojszowskich szkół uzyskują wysokie wyniki egzaminacyjne

nie wzięło 46 uczniów z trzech klas szóstych SP Bojszowy, którzy osiągnęli średni wynik. Utrzymaliśmy się, jako szkoła na podobnym poziomie jak w roku ubiegłym. Wyniki poszczególnych standardów edukacyjnych są zadowalające. Na wysokim poziomie znajduje się czytanie. Pozostałe kategorie umiejętności również nie sprawiły uczniom trudności – skomentowała dla nas Irena Brzezińska.

Z wyników sprawdzianu zadowolona jest Gabriela Kucharczyk, dyrektor szkoły w Świerczyńcu. - Przystąpiło do niego 29 uczniów. Wszyscy rozwiązywali standardowy zestaw egzaminacyjny. Zestaw ten okazał się dla uczniów umiarkowanie trudny. Łatwe okazały się zadania sprawdzające umiejętności z zakresu czytania i rozumowania. Średnia liczba punktów wskazuje, że wynik ten mieści się w kategorii wysokich. 58,6% uczniów uzyskało wynik powyżej średniej. Najwyższy w naszej szkole to 38 punktów.

- Jestem dumna z osiągnięć całej społeczności szkolnej – komentuje wynik swych uczniów Małgorzata Wolny z Międzyrzecza. - Nasi uczniowie uzyskali najwyższą średnią w gminie Bojszowy. Ten sukces to ogromna zasługa Grona Pedagogicznego, jego ciężkiej, pełnej zaangażowania i poświęceń pracy, cierpliwości i wyrozumiałości. Także rodzice żywo reagujący na nasze działania, przyczynili się do podniesienia poziomu szkoły. Wszystkim serdecznie dziękuję i mam nadzieję, że przyszedł rok będzie jeszcze lepszy, ciekawszy i pełen wspaniałych zwycięstw.

Rewelacyjnie angielski

W gimnazjalnym teście humanistycznym w Bojszowach uczniowie osiągnęli wynik 26,56 punktów, natomiast średnie wyniki kraju województwa i powiatu były o ponad 1 punkt procentowy niższe. Jeszcze lepiej wypadł test matematyczno-przyrodniczy - w Bojszowach 26,64, czyli 2 - 3

punkty procentowe powyżej pozostałych średnich. Rewelacyjny wynik osiągnęli uczniowie z języka angielskiego – aż 4 - 5 punktów procentowych powyżej innych średnich.

- Cieszy fakt, że udało nam się utrzymać wysoki poziom kształcenia zarówno w częściach: humanistycznej, matematyczno-przyrodniczej jak i językowej. Osiągnięcia bojszowskich gimnazjalistów dowodzą, że przyjęta przez szkołę strategia nauczania jest skuteczna. Oczekiwane rezultaty przynoszą wysokie kompetencje nauczycieli, zaangażowanie pedagogów, uczniów i rodziców oraz mądre wykorzystanie środków unijnych i zasobów szkoły – charakteryzuje wyniki gimnazjalne Irena Kaczmarek-Zając.

Miasto i wieś

Warto zwrócić uwagę, że średnie wyniki sprawdzianu i egzaminu gimnazjalnego są w kraju zróżnicowane w zależności od tego, z jakich miejscowości pochodzą uczniowie. Najwyższe

osiągają uczniowie w miastach liczących powyżej 100 tys. mieszkańców, niższe w średniej wielkości i mniejszych miastach, a najniższe na wsi. Wynika to z tego, że mieszkańcy dużych miast z reguły więcej zarabiają, więcej też mogą przeznaczyć pieniędzy na wykształcenie swoich dzieci, mają one łatwiejszy dostęp do kultury, większe możliwości kształcenia – również poza szkołą. Duże miasta to poza tym ośrodki kultury i nauki – teatry, kina, biblioteki, szkoły wyższe.

Mimo rozwoju internetu i jego zwiększania jego dostępności, dalej okazuje się, że nie jest on tym czynnikiem, który wyrównałaby dysproporcje między miastem i wsią.

Wyniki bojszowskich szkół są wyższe albo zbliżone do tych, które osiągają uczniowie w największych miastach, ale i wyższe od średnich w powiecie. I zapewne ma tu znaczenie nie tylko fakt, że gmina leży w pobliżu Tychów czy aglomeracji śląskiej, bo podobne położenie (a może i lepsze) mają inne gminy powiatu.

Nie tylko egzaminy

Wyniki egzaminów i sprawdzianów nie mogą być wyłącznym kryterium oceny pracy szkoły. Są jednak na pewno jednym z tych istotnych czynników, który obok innych powinien być brany pod uwagę.

Ważny jest wysiłek uczniów, nauczycieli oraz rodziców. - Rocznie dopłacamy do subwencji otrzymywanej z budżetu państwa 3,5 mln zł – przypomniał na zakończeniu roku szkolnego wójt Henryk Utrata. Widać, że są to dobrze wydane pieniądze. zz

GOPS informuje:

Zmiany w „becikowym”

Od 1.01.2012 r. prawo do jednorazowej zapomogi z tytułu urodzenia się dziecka oraz prawo do dodatku do zasiłku rodzinnego z tytułu urodzenia dziecka ponownie uzależnione będzie od przedstawienia przez osobę ubiegającą się zaświadczania, że matka dziecka pozostawała pod opieką medyczną nie później niż od 10 tygodnia ciąży do porodu.

Wzór powyższego zaświadczenia określony jest we wchodzącym w życie 1.01.2012 r. rozporządzeniu

Ministra Zdrowia z 14.09.2010 r. w sprawie formy opieki medycznej nad kobietą w ciąży, uprawniającej do dodatku z tytułu urodzenia dziecka oraz wzoru zaświadczenia potwierdzającego pozostawanie pod tą opieką (Dz. U. z 2010 r., Nr 183, poz. 1234).

Do 1.12.2011 r. nadal obowiązuje zaświadczenie lekarskie lub wystawione przez położną, potwierdzające co najmniej jedno badanie kobiety w okresie ciąży przez lekarza ginekologa lub położną.

Nowy okres świadczeniowy i zasiłkowy

Od sierpnia 2011 r. przyjmowane są wnioski o ustalenie prawa do świadczeń z funduszu alimentacyjnego na okres świadczeniowy 2011/2012.

W przypadku złożenia wniosku wraz z dokumentami do 31 sierpnia, świadczenia przysługujące za październik wypłacone będą do 31 października, natomiast w przypadku złożenia wniosku od 1 września do 31 października, świadczenia przysłu-

gujące za październik wypłacone zostaną do 30 listopada.

Od września 2011 r. przyjmowane będą wnioski o ustalenie prawa do świadczeń rodzinnych na okres zasiłkowy 2011/2012.

W przypadku złożenia wniosku wraz z dokumentami do 30 września, świadczenia rodzinne przysługujące za listopad wypłacone będą do 30 listopada, natomiast w przypadku złożenia wniosku od 1 października do 30 listopada, świadczenia rodzinne przysługujące za listopad wypła-

czone zostaną do 31 grudnia.

Więcej informacji można uzyskać w siedzibie Ośrodka w Dziale Świadczeń Rodzinnych i Alimentacyjnych w Świerczyńcu przy ul. Sierpowej 38 w godz. od 7.30 do 14.00 oraz pod nr tel. (32) 328-93-05.

Stypendia szkolne

Od 1 do 15 września przyjmowane będą w siedzibie Ośrodka wnioski o ustalenie prawa do stypendium szkolnego na rok szkolny 2011/2012. Więcej informacji w GOPS.

Nasi na podium



Dawid Tomala (na zdjęciu powyżej) zdobył srebrny medal Młodzieżowych Mistrzostw Europy w Ostrawie w

chodzie sportowym na 20 km. Dawid uzyskał rezultat 1:24:21 i przegrał zaledwie o sekundę z Petrem Bogatirewem z Rosji. To

jest największy sukces Dawida. Przypomnijmy, że w swoim dorobku ma wiele medali i pucharów z kilkoma tytułami mistrzostw Polski juniorów oraz 8 miejscem w Mistrzostwach Świata w Bydgoszczy. - Każdy kolejny sukces przychodzi z coraz większym trudem oraz wiąże się z coraz większą pracą i wyrzeczeniami – mówi Dawid.

Natomiast na odbywającej się w Płocku XVII Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży Łukasz Kostka (na zdjęciu obok) z rezultatem 45:51,67 zdobył Mistrzostwo Polski w chodzie na 10 km i pokonał drugiego na mecie Tomasza Dmowskiego z WLKS Iganie Nowe 48:13,09 oraz Szymona Zielińskiego z LKS Orkan Wlkp. Poznań. Jest

to już kolejny sukces Łukasza na tej Olimpiadzie.

W ubiegłym roku wygrał na tym samym dystansie podczas zawodów odbywających się w Zielonej Górze. Z kolei Małgorzata Fuchs zdobyła 6 miejsce w chodzie na 5 km i czasem 26:13,85 pobiła rekord życiowy. Gratulujemy bojszowskim zawodnikom. tz



Zawody modelarskie

Na boisku modelarskim w Bojszowach odbyły się II powiatowe zawody modeli akrobacyjnych, w których rywalizowało 35 modelarzy z województwa śląskiego. Zaprezentowano szybowce, modele elektryczne oraz spalinowe.

W klasie modeli szybowców kolejne miejsca zajęli: 1. Arkadiusz Kołodziej - Aeroklub Śląski 2. Janusz Musik - Modelarnia Powiatowa Łędziny, 3. Edmund Chrobok - Klub Modelarski Bojszowy. W klasie modeli z napędem kolejność była następująca: 1. Bahiat Qaddaurah - Bytom, 2. Edmund Chrobok - Klub Modelarski Bojszowy, 3. Michał Bania - Modelarnia Powiatowa Łędziny. bl

Wakacyjne wędkowanie

Na pewno niejedyn z nas wędkarzy ma poważny problem, jak pogodzić rodzinny wakacyjny wyjazd z możliwością przyjemnego wędkowania. Z pewnością tragedią byłby wyjazd nad bałtyckie plaże. Plaże pełne ludzi upchanych jak sardynki w puszcze. Niektóre sardynki już czerwone, niektóre jeszcze białe. Z tą różnicą, że te zaczerwienione od słońca patrzą z pogardą na te białe.

Aby do tego nie dopuścić i wszystko się udało jak planujemy, do takiego wypadu trzeba się przygotować bardzo starannie, a w dodatku w pełnej konspiracji. Tak to już jest z kobietami, że czasem jedno słowo o wędkowaniu może już na starcie przekreślić nasz wyjazd. No, bo niby, po co tam jedziemy? Wędkować czy wypoczywać?

Tak więc, aby był „wilk syty i owca cała”, wszystko musi być zaplanowane w najdrobniejszych szczegółach. Najważniejszą rzeczą w tym przypadku jest miejsce, w którym chcemy wędkować (czytaj: wypoczywać). Miejsce musi być atrakcyjne zarówno dla nas jak i dla pozostałych członków naszej rodziny.

Z czystym sumieniem mogę polecić Jezioro Czorszyńskie w okolicach Szczawnicy. Jest to bardzo piękny zbiornikaporowy na Dunajcu. Cudownie wkomponowane w naturę zamki



Piotr Czarnynoga z sandaczem z Czorsztyna

w Czorsztynie i Niedzicy, stojące niemal nad samą wodą, dopełniają panoramę Pienin, a przy pięknej pogodzie i Tatr. Bardzo czysta woda stwarza wspaniałe warunki dla ryb. Szczególnie poleciłbym nastawić się na połowy drapieżników. Duże stada sandaczy, szczupaków czy też osławionych już w całej Polsce okoni z pewnością czynią ten zbiornik bardzo atrakcyjnym wędkarsko. Przy odrobinie szczęścia możemy złowić nawet troć jeziorową, czy też „królową Podhala” - głowacice.

Kto ma wielką ochotę na „głowę” - jak ją nazywają miejscowi - proponuję wybrać się na odcinek specjalny zaczynający się w

Sromowcach. Jest to jednak ryba bardzo trudna do złowienia. A kontakt z nią często kończy się zdemolowaniem całego naszego sprzętu wędkarskiego. Aby zobaczyć piękno i potęgę tej ryby, proponuję wybrać się do ośrodka hodowlanego w Łopusznej. Wizyta ta będzie atrakcją dla całej rodziny.

Pozwolenia tygodniowe na Jezioro Czorszyńskie możemy wykupić w zajeździe „Pod Hubą” w Maniowach. W łowieniu bardzo pomocna będzie łódka, którą można wypożyczyć w wielu miejscach. Aby się nie narażać swoim najbliższym, ja zawsze łowią od świtu albo jeszcze wcześniej. Możemy też zapolować wieczorem lub nocą. Prawdziwy wędkarz na wakacjach się nie wysypia. Prawdziwy wędkarz śpi w zimie. Obowiązuje bezwzględny zakaz spania, bo jak można spać, jeśli ryby żerują jak opętane. Z ryb wracamy już około dziesiątej, kupując po drodze jakieś drożdżówki do kawy. Z pewnością rodzina mile nas przywita, widząc słodkości i sandacza na obiad. Dzień rezerwujemy na pobyt z rodziną.

Jednak by najbliżsi długo spali, nie narzekając na brak naszej obecności, musimy ich poprzedniego dnia solidnie zmęczyć. A atrakcji w okolicach jest mnóstwo. Dlatego proponuję wyjść pieszo na Palenicę, czy zdobyć Trzy Korony. Warto przejść przez piękny wąwóz Homole

czy też wypożyczyć rowery i zwiedzić Szczawnicę, a potem pojechać na pobliską Słowację i zobaczyć Czerwony Klasztor. Grzechem jest być w Pieninach i nie zaliczyć spływu Dunajca. Obowiązkowo trzeba zobaczyć zamki w Czorsztynie i Niedzicy - w tym ostatnim ukryte są podobno tajemnice i skarby Inków.

Jeśli zapagniemy czegoś więcej niż tylko kąpiele w jeziorze, możemy się wybrać do parków wodnych z basenami termalnymi w Szaflarach czy Bukowinie Tatrzańskiej. Oczywiście będąc tak blisko Zakopanego nie sposób nie skorzystać z odwiedzenia tego miasta i zjedzenia oscypka z grilla na Krupówkach.

Jest jeszcze inny sposób zmęczenia naszych dorosłych współtowarzyszy. Niedaleko w Łącku produkowana jest sławna na cały kraj śliwowica. Nie jest to jednak najlepszy sposób, bo i nam może zaszkodzić i nie będziemy w stanie iść rankiem na ryby. A już na pewno nie próbujemy zasiąść z przemiłymi góralami wieczorem przy ognisku. Takie przypadki dla ceprów przeważnie kończą się tragicznie.

Tych atrakcji jest o wiele więcej i z pewnością zaspokoją gusta współtowarzyszy wędkarskiej niedoli. A i ryby powinny dopisać, mimo tego iż sierpień nie jest najlepszym miesiącem na wędkowanie. Połamania kija! Hej!! depezs

**USŁUGI FRYZJERSKIE
Z DOJAZDEM DO KLIENTA!**

Anna Maj

Tel. 506-475-394

Zapraszam!!!

Album rodzinny



Zofia Makosz z Bojszów Nowych urodziła się 7 lipca, ważyła wówczas 3410 gramów i mierzyła 56 cm. Jej rodzicami są Małgorzata, która pracuje w bojszowskim Ośrodku Pomocy Społecznej i Michał, który prowadzi własną firmę.

W nowej fotografii Oby się nie powtórzyło

1 sierpnia mija 97. rocznica wybuchu pierwszej wojny światowej. Trwała ona równo cztery lata i trzy miesiące i pochłonęła wiele milionów istnień ludzkich. Wśród zabitych było ok. 110 mieszkańców z terenu obecnej gminy. I tak:

Z Bojszów zginęło 45 mężczyzn w wieku od 20 do 40 lat, w tym bracia Jęczmykowie August (20 lat) i Wiktor (24), bracia Myszorowie – Jan (24) i Paweł (26), bracia Pietrańscy – Alojzy (22) i Józef (25).

Z Jedliny 14 mężczyzn, w tym trzech braci Gembołysiów Albert (25), Walenty (28) i Marcin (37).

Z Nowych Bojszów poległo 18 – najstarszym był Franciszek Ebert (43). Na nim skończyła się „Ebertowa karczma”, a nastąpiła Natonikowa.

Ze Świerczyńca padło 18, wśród nich bracia Kłykowie – Paweł (20), Jan (25), bliźniacy Kontny – Albert i Paweł (21), bracia Polkowie – Walenty (21) i Jan (40), bracia Honc – Walenty (21) i Paweł (25).

Z Międzyrzecza 14 mężczyzn. Prezentowane zdjęcie pochodzi właśnie z Międzyrzecza od Pawła Kotasa. Przedstawia grupę leczących się w wojskowym lazarecie żołnierzy niemieckich.



Mają być w tej grupie 2 bojszowiacy i jedliniak. Niestety, zdjęcie nie jest opisane. Nie jest znane ani miejsce lazaretu, ani data wykonania fotografii, ani oznaczenie osób. Jesteśmy też za młodzi, żeby kogoś rozpoznać „po gymbie”. Pozostaje nam patrzeć i pamięcią sięgać do tego tragicznego czasu. Kolejnych kilkudziesięciu bojszowiaków zginie w drugiej wojnie światowej. Oby to były już ostatnie ofiary wojny. al

JUBILACI

W sierpniu jubileuszowe urodziny obchodzą:

80 lat

Izydor Turek - Bojszowy Nowe

75 lat

Felicja Moric - Świerczyniec
Krystyna Ziobro - Jedlina

Filmowe opowieści Józefa Kłyka (20)

Czterech synów

Wojtek Wikarek, z którym zrobiłem dwa poprzednie filmy, miał swoje plany filmowe, więc skończyliśmy współpracę. Tymczasem będąc na wystawie malarskiej w Bieruniu poznałem przypadkiem Janusza Wyderkę, który miał dobry sprzęt filmowy i zaproponował mi współpracę. Pierwsze zdjęcia do filmu „Czterech synów ojciec miał” zrobiliśmy w czerwcu 2001 roku, w obecności reporterów z TVN oraz dziennikarzy. U Tomali w Jedlinie kręciliśmy przyjazd SS-manów na motorach szukających chłopców, którzy uciekli z Wehrmachtu.

Film oparty był na prawdziwych wydarzeniach, które rozegrały się w czasie II wojny światowej na bojszowskiej ziemi. Taki film musiał powstać – sprawiły to moje częste rozmowy z ojcem, który też był w Wehrmachcie, a potem książka Alojzego Lyski „To byli nasi ojcowie”, która wówczas się ukazała.

Głównym bohaterem filmu był Handzlik (Grzegorz Zlezarczyk - na zdjęciu), który przed wojną strzelał się w westernowy sposób przed karczmą o dziewczynę i za to idzie do heresztu. Jednak 1 września Hitler napada na Polskę i daje wolność Handzlikowi, ale do domu przychodzi żandarm i przynosi powołanie do Wehrmachtu. Handzlik będąc na urlopie bierze ślub z Hanką (Agata Malarek) i dezertuje. Zakłada oddział przetrwania, do którego przyłączają się bracia oraz ci którzy uciekli z Wehrmachtu lub nie chcieli do niego iść. Jednak rozrastanie się oddziału, zdobywanie zaopatrzenia i znalezienie miejsc przebywania sprawiają im coraz większe kłopoty. Handzlik daje się zwerbować Armii Krajowej i jako żołnierz o pseudonimie Rak bierze udział w akcji na fabrykę dynamitu Lignozę w Bieruniu Starym, gdzie wysadzają w powietrze sztromsztela. Fabryka stoi, ale Gestapo szaleje. W szereg oddziału dostaje się szpicel, który po dokładnym ich rozpoznaniu proponuje przerzut w Beskidy. Zamiast w góry trafiają pod bramę z napisem „Arbeit macht frei”. Wszyscy kończą marnie, ale Handzlik ucieka z Auschwitz i toczy pojedynkę na polnej drodze ze szpiclem, którym się okazał hauptsturmführerem SS (Damian Wróbel).

W tym filmie swoją ostatnią rolę zagrał Ryszard Iwan, który odtwarzał Jonka Liszkę. Film został zrealizowany w budynkach, których już nie ma. A więc w Jedlinie była to karczma u Liszki, zamek, zabudowania gospodarskie koło zamku, w Bojszowach u Palarza (dziś Kral, dom ten

splonął i został odbudowany w innej formie), w Międzyrzeczu u Pośpiecha (nie istnieje już piękna stodoła kryta gontem), w domu Gwoźdźcia (zamurowano piękne stare drzwi, zmieniono chodnik i skrzyżowanie), w Bojszowach u Stolarskiego (nie istnieje również stara rybacówka – leśniczówka), w Międzyrzeczu (rozebrano stojący za kościołem dom z laubą), w Nowych Bojszowach nawet został wycięty sad u Węgrzyna, gdzie kręciliśmy zdjęcia, w Jedlinie u Nogi (dziś u Tomali dom został przebudowany).

Dobrze że choć zostały domy u Czarnynogi na Dworzysku, u Madeja w Bojszowach, w Międzyrzeczu u Pośpiecha w leśniczówce, u Palarza w Bojszowach, w karczmie u Węgrzyna na Nowych Bojszowach, chlebownik w Międzyrzeczu oraz plenery ziemi bojszowskiej jak łąki, pola, lasy i stawy. Pogrzeb przy pustej trumnie realizowano w bojszowskim kościele dzięki uprzejmości proboszcza Józefa Kupki. Koni użytych Wiesław Czarnynoga i Paweł Chrobok. Landauer był od Kazimierza Broncl, bryczka od Wiesława Czarnynogi. Motory z bocznymi wózkami użytych Zbigniew Zagórski, Łukasz Dziemba i Tomasz Lebeda-Wyborny.

Udział w filmie wzięli (oprócz wymienionych): Artur Czarnynoga, Elżbieta Latos, Adam Czarnynoga, Dominika Piekorz, Sylwia Kral, Jarosław Jodłowski, Ewa Kral, Grzegorz Czarnynoga, Lucyna Latos, Augustyn Rogalski, Józef Cichy, Dawid Czarnynoga, Tomasz Kasperczyk, Michał Czarnynoga, Sławomir Sitko, Danuta Paszko, Sebastian Lysko, Łucja Lysko, Łukasz Szromczyk, Franciszek Ścierański, Zbigniew Cichy, Agnieszka Lysko, Jan Lysko, Alojzy Lysko, Urszula Machalica, Marta Urbańczyk, Bernadeta Naleźniak, Tomasz Knopek, Mateusz Kanik, Kazimierz Broncel, Szymon Broncel, Bogdan Ćwieczek, Hilary Czarnynoga, Maria Duda, Rajnhold Sapek, Józef Kłyk, Erna Biedroń, Erna Losko, Małgorzata Cichy, Józef Piech, Łukasz Hanke, Maria Noras, Justyna Koch, Marta Piekorz, Jerzy Wieczorek oraz zespół „Bojszowianie”. Premiera odbyła się w Katowicach w kinie „Światowid” 5 maja 2003 roku o godzinie 18.

